

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświatecznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

**Przedpłata wynosi:**

rocznie kwart. mies.		
w Krakowie	12 zlr. — 3 zlr. — 1 zlr.	
w Austrii z przesyłką	16 „ 4 „ 1 „ 40.	
w Niemczech	12 tal. — 3 tal. — 1 tal.	
w Francji	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. — 12 fr. — 4 fr.	
w Turcji	64 „ 16 „ 6 „	
w Belgii	56 „ 14 „ 5 „	

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja ds. Kraj. urzęda pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieści się w Krakowie ul. Mikołajska l. 496. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopłacone wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

**Cena ogłoszeń (Inseratów).**  
w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 3 centy  
w każdym następnym umieszczeniu wiersz 5 „  
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 „  
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencja.

**Agencje przyjmujące przedpłaty.** W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wolowski Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolowratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Ooppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachium, Zurychu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hasenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“

**Cena prenumeraty:** w Krakowie: 12 zlr. — 3 zlr. — 1 zlr. w Austrii z przesyłką 16 „ 4 „ 1 „ 40. w Niemczech 12 tal. — 3 tal. — 1 tal. w Francji 80 fr. — 20 fr. — 7 fr. w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr. — 12 fr. — 4 fr. w Turcji 64 „ 16 „ 6 „ w Belgii 56 „ 14 „ 5 „

od 1 października do 31 grudnia „ 3 „ 4 „

## Przegląd polityczny.

Dzienniki węgierskie nie zbyt życzliwie wyrażają się o nominacji Mazurancza. *Pesti Naplo* pisze: „Przez zamianowanie Mazurancza banem stało się zadaniem jednemu z najważniejszych życzeń kroackiej partii narodowej. Kroacki rząd będzie nosił cechę opozycji, i jeżeli wielka część unjonistów, która dla miłego spokoju połączyła się z narodowcami, jest zadowolona z wyboru, to z innej strony winna żądać, aby przy dalszych nominacjach zaważyła całym swoim ciężarem na szali; zwłaszcza na posadę szefa sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych powinien być powołany człowiek z szeregu dawnych unjonistów.“ *Ellenör* również nie kontent z nominacji, ale przypuszcza, że rząd musiał się z pewnością położyć w nim zaufanie, czyli, że będzie wiernym sługą Węgrów.

O właściwym celu podróży Wiktora Emanuela pisze tak *Opinion*, która oświadcza, że jest dobrze powiadomiona: „W obecnych okolicznościach Włochy nie potrzebują zawierać zaczepnych, lub obronnych aljansów w prawdziwym znaczeniu tego słowa; należą one do samych siebie i chcą utrzymać swoją niezawisłość. Lecz węzły przyjaźni mają nieoszacowaną wartość, i byłoby to karygodną lekkomyślnością — zaniedbywać ich zawieranie, zwłaszcza, że one ułatwiają owe dalsze układy, których potrzeba może się wywiązać z ważnych wypadków przyszłości. A nawet i dziś pewne ugody nie tylko są dla nas możliwe, ale konieczne. Pogodzić zdania o pewnych kwestiach i pewnych problematach politycznych, uchwalić zgodne postępowanie w przewidywaniu wypadków międzynarodowej doniosłości i porozumieć się w celu zapobieżenia innym faktom — to są kwestje, które zasługują na całą troskliwość naszą, a które w swoim czasie mogą zażądać rozwiązania wspólnymi siłami cesarstwa niemieckiego, monarchji austriacko-węgierskiej i królestwa włoskiego.“

Berlińska *National-Zeitung* piorunuje przeciw partykularyzmowi, który się objawił w Saksonji z powodu rozpoczętych przedwczoraj wyborów uzupełniających do drugiej izby saskiej. Wyklina ona wszystkie pisma, które nie zgadzają się bezwarunkowo na utopienie Saksonji w Prusach, i oświadcza, że prawdziwe interesy saskie leżą tylko w Prusach.

W Badenickim mezwowie zaufania stronnictwa demokratycznego skreślili program wyborczy, w którym wliczywały wszystkie krzywdy, przez Prusy zadane, oczekują po przyszłym sejmie, że tenże przedewszystkiem postara się zerwać z dotychczasową polityką zabijania samodzielnego życia państwowego i będzie działać na obudzenie i podniesienie ducha publicznego.

Z Paryża piszą do *Frankf. Ztg.*: „Rokowania we Frohsdorfie spęły na niczem; król upiera się przy swoim prawie zaoktrojowania konstytucji i nie słucha żadnych przełożeń w przeciwnym duchu; Falloux i Guizot nie zdołali na nim nic wytargować. Tak więc on sam

niweczy nadzieje, które pojednanie się jego z hr. Paryża budziło w obozie rojalistów. Musiałby go Rzym przywieść do umiarkowania, ale Rzym milczy.“

Pomimo feryj, członkowie zgromadzenia narodowego utrzymują między sobą żywe stosunki. Wielu z lewicy przybyło do Paryża. Niektórzy przywódcy prawego środka postanowili domagać się od prawicy stanowczej odpowiedzi na dwa punkta. Pierwszy dotyczy konstytucji i obrad nad nią w izbie, drugi — chorągwi trójkolorowej. Prawy środek nie wyrzeka się tej ostatniej, jak również nie przyjmuje karty oktrojowanej, a tym mniej absolutyzmu. Przeciwnie *Union* oświadcza, że nie można obradować nad konstytucją, zanim jeszcze Henryk V nie wstąpił na tron.

Hiszpańskie kórtezy zgodziły się ostatecznie na wznowienie kary śmierci, jako części regulaminu wojskowego. Energia rządu madryckiego zbawienie oddziaływa na powagę zarządów prowincjonalnych. Uciśniona ludność w Katalonji woli nie odetchnąć od czasu, jak władze z całą surowością karać nieposłuszeństwo i podżegaczy. Wsie organizują milicje obywatelskie dla wspierania oddziałów armji.

Na oświadczenie Contrerasa, wodza powstańców kartageńskich, że neutralność zatoki Escobreras, którą dawniej zajmowała flotylla angielska, będzie szanował, admirał Ylverton odpowiedział, że stosownie do swych instrukcyj będzie zachowywał najściślejszą neutralność wobec wypadków hiszpańskich, dopóki szanowane będą interesy angielskie; jest wszakże jego obowiązkiem bronić tych interesów na każdym punkcie brzegu, gdzieby się okazały zagrożone.

Partja Home-Rule, czyli zupełnego samorządu irlandzkiego, coraz liczniej wzrasta; duchowieństwo katolickie w Irlandji za nią się oświadczyło. Przykład dał biskup Cloyne wraz z całym klerem swój dyceccji, ogłaszając manifest, w którym rzuca rękawicę Anglii. Przez ten krok biskupa agitacja, mająca na celu odrębne stanowisko parlamentarne Irlandji, nabiera więcej sprężystości. W Indjach także napotyka rząd angielski trudności. Mnóżą się tam kłótnie pomiędzy licznymi dzierżawcami wiejskimi a ich chciwymi panami, oraz wzrastają zakłócenia, wynikające z systemu podatkowego. Niektóre sekty fanatyczne sposobią się do nieprzyjemnego ruchu. Podług telegramu *Times*, z jedną z nich, sektą Mosla, przyszło do krwawego starcia.

Obrady zamkniętego już dziś kongresu starokatolików w Konstancji świadcza o słabym wzroście starokatolicyzmu. Liczba gmin starokatolickich pozostaje prawie ta sama każdego roku. Dany statystyczne, które ogłosił profesor Schulte według materiałów, udzielonych mu przez reprezentację synodalną, podają w Prusach 22 gminy z 14,000 dusz blisko, w Bawarii 33 gminy z 13,000 dusz przeszło, w Badenii 27 gmin z przeszło 9000 dusz. Oprócz tego istnieje kilka gmin w Hessji i Birkenfeld. Po za granicami Niemiec starokatolicyzm objawił się tylko w Szwajcarii, gdzie jednak tendencje jego są raczej negatywnej, niż pozytywnej natury. We Francji zakazano zgromadzenia przeszło 20 starokatolików, tworzenie gmin zatem jest tam niemożliwem.

## Ruch wyborczy.

Jedno z pórzędowych pism niemieckich, wychodzących na Morawie, zapewnia, że ministerstwo odbyło naradę i postanowiło nie wpływać ze strony rządu na rezultat wyborów. Dziwnem nam się

wydaje to zapewnienie wobec konfiskowania odezwy wyborczych anticentralistycznych, jak to miało miejsce na Szlaku, gdzie przecież ściśle centralistyczne i nietylko „wiernokonstytucyjne“ towarzystwo niemieckie bynajmniej nie waży słów swoich, ale owszem zawsze i wszędzie z fanatyczną zaciętością występuje przeciw stronnictwu narodowemu, obrzucając je błotem najniegodziwszych insynuacji. Z innej strony donoszą, że u góry żądano od ministerstwa zupełnego biernego zachowania się wobec wyborów i że ministerstwo temu żądaniu poddać się musiało.

## Korespondencje „Kraju“

**Stanisławów 15 września.**  
(?) O ruchu wyborczym u nas nie wiele da się powiedzieć. Komitet tutejszy, o którego składzie pisaliście, jeszcze się nie rusza; może sądzą jego członkowie, iż na same wybory najpraktyczniej będzie skoncentrować energje w działaniu.

Lwowskie stowarzyszenie żydów „Scho-mer Israel“ rusza się i agituje na wszystkie strony, nie widać jednak, czy i gdzie znajdzie tylu zwolenników, ile mu potrzeba do otrzymania pożądanego skutku. W tutejsze strony wysłał „Scho-mer Israel“ agenta, jakiegoś „Byka“, młodego człowieka, który się kształcił na adwokata, a jak słyszę, praktykował i tu, a teraz pisuje w kancelarji dr. Juljusza Kolischera.

Otóż wybrany widać przez swego tar-żniejszego pryncypała, by żydów po miastach namawiał i przeciągał na jego stronę, był już w Kołomyi, Tarnopolu i t. p., a teraz i tu zawitał.

Odbywa pielgrzymkę ten dr. „Byk“, jak w Niemczech Wanderlehrer w celu nauczania ludności. — Zaczął od tego, że we wszystkich żydów radnych miejskich sprasił do synagogi, i namawiał ich, by koniecznie starali się przeprowadzić wybór żyda na posła z miasta w połączeniu z żydami z Tyśmienicy. Dotąd propozycja jego wydawała się słuchaczom stosowną i zrozumiałą.

Ale kiedy dał p. „Byk“ do poznania, że ma pod ręką i do wyboru kilku kandydatów żydowskich ze Lwowa, już na to „miejscowi“ przystać nie chcieli. — Utrzymują bowiem, że gdyby sami nawet ofiarą na nich im się przydać nie mogła. Wiedzą bowiem z doświadczenia, że wyborcy chrześcijanie nigdy tu nie dadzą głosu kandydatowi, którego nie znają.

Postanowiono więc wybrać żyda „miejscowego“, ale, jak zwykle, gdzie chodzi o osoby, rozstrzelone bywają zdania, tak też i w tym wypadku trudno im było znaleźć najzdawniejszego kandydata, któryby wart był wysłania do Wiednia.

Jedni rzucili myśl, żeby wybrać adwokata Rozenberga, drudzy: Freunda.

Pierwszemu zarzucają, że zbyt młody i mało ma doświadczenia — a drugiemu, że znowu za nadto ruchliwy i ambitny, chociaż należy do ludzi poczuwających się do obywatelskich obowiązków. Zdaje się, że p. Byk odjedzie z niczem.

Przesądzać wprawdzie trudno, jaki będzie rezultat, wolno jednak wnosić, znając tutejsze stosunki, że znaczna część obywateli poważanych moźeszowego wyznania, połączy się z współobywatelami chrześcijańskimi, którzy mając zaufanie w burmistrzu miasta, Kamińskim, idą zawsze za nim.

Z Tarnopola przybył tu znajomy, który utrzymuje, że kandydatura ks. Kaczały

zapewniona. Naumowicz, którego świętujący chcieli tam postawić, intriguje i pisze odezwy z Bidousem już w Kołomyi. Jeśli chcecie, to wam przy sposobności napiszę, choć nieproszony i niedziękowany (jak to mówią) coś o naszych żydach, byście się dowiedzieli prawdy, ale z góry zapowiadam, że to nie będzie nie w guście Szmejelowsko-ujemnym, ale w takim, by okazać, iż jak wszędzie tak i tu u żydów jest *genus proximum* i *differentia specifica*.

**Wiedeń 17 września.**

L. Nie myliłem się wczoraj, zapowiadając wam świetne i serdeczne przyjęcie, jakie znajdzie tutaj król Wiktor Emanuel. Było ono rzeczywiście i świetnym i serdecznym: a jeżeli na dowód świetności dość przytoczyć, że cesarz austriacki z orszakami swym powitał króla włoskiego na dworcem kolei, to serdeczności przyjęcia dowodziły żywe okrzyki zgromadzonego ludu i sympatyczne głosy prawie wszystkich znacniejszych dzienników tutejszych, które „ponad kreską i poniżej kreski“ rozpisują się dzisiaj o Wiktora Emanuela.

Rzeczywiście we wszystkich tych dowodach i oznakach sympatii czuć pewne ciepło, którym chcieliby tutaj wynagrodzić długoletnią krzywdę, wyrządzaną Włochom przez różne sekretury ze strony dawniej austriackiej dyplomacji.

Nie da się także zaprzeczyć, że panujące tutaj stronnictwo korzysta ze sposobności, aby w królu włoskim uoczyć tego, który położył koniec świeckiej papieża i który we Włoszech zaprowadził silny rząd centralny i centralistyczny. Ale koniec końców najrozmaitsze tony zlewają się tutaj w jeden harmonijny akord, witający sympatycznie króla włoskiego.

Przyjęcie zaś to stanowić będzie w każdym razie fakt wielkiej wagi politycznej. Wybitny rys w charakterze króla włoskiego, rys o którym nawet przeciwnicy jego z uwielbieniem wspominają jest: uczciwość jego i otwartość. Na takim charakterze przyjęcie serdeczne doznane dzisiaj w stolicy Austrii nie pozostanie bez głębszego wrażenia i może być rekojmnią dla Austrii, że Wiktor Emanuel podatecznie z nią postępować nie będzie.

Klerykalna prasa nie uwzględniła oczywiście tych korzyści, które dla państwa wynikają z zawierającego się przyjaznego stosunku z dworem włoskim. *Vaterland* wyszedł dzisiaj w czarnej obwódce i przedrukował artykuł swój wstępny napisany w roku 1870 przy sposobności zajęcia Rzymu przez wojsko włoskie. Na czele zaś numeru donosił, że nabożeństwo żałobne za poległych, przy tym zajęciu Rzymu, żołnierzy papieżkich, które się dzisiaj odprawić miało w kościele oo. Dominikanów, zostało przez policję zabronionem. Prokuratorja zarządziła w skutek tego konfiskatę dzisiejszego *Vaterlandu*.

Magistrat tutejszy wziął się już z nadzwyczajną energją do przygotowań wyborczych. Lista wyborcza tutejsza obejmująca około 25,000 ma wkrótce być wykończoną. W magistracie podobno 60 urzędników zajętych jest przepisywaniem i uzupełnieniem jej. Miejscowy ruch wyborczy ożywia się. Kandydaci ogłaszają swoje listy otwarte do wyborców, w których każdy zapewnia, że występuje będzie przeciw: „Szwindlowi“ i „korpucji“. Jest to nowe godło, które tu dzisiaj wielce popłaca.

## Niemcy.

Na kongres starokatolików do Konstancji przybyło mnóstwo osób zajmujących wybitne stanowisko w ruchu starokatoli-



okim. Pomiędzy przybyłymi znajdował się także biskup Reinkens, jako prawowity przedstawiciel nowo powstałego kościoła. Oprócz znakomości niemieckich przybyli na kongres także opat Michaud z Paryża, Wasilj z Petersburga i kilka innych osób znanych ze swego czynnego udziału w ruchu opozycyjnym przeciwko kościołowi katolickiemu poza granicami Niemiec. W piątek d. 12 b. m. odbyło się w sali soborowej przedwstępne zgromadzenie delegowanych na kongres starokatolicki. P. Fieser jako przewodniczący miejscowego komitetu powitał obecnych krótką przemową. Po nim zabierali kolejno głos biskup anglikański Doane z Albany, archidj. Wasiljów, profesor Holtzmann z Heidelbergu, opat Michaud z Paryża, proboszcz anglikański Heidenharm z Zurychu i nareszcie biskup Reinkens. Następnie t. z. pierwsze zgromadzenie kongresu było bardzo liczne. Na przewodniczącego został obrany p. Schulte, zastępcami prof. Cornelius i Keller. Prof. Schulte w swjej mowie dał dokładny obraz ruchu starokatolickiego w ciągu roku przeszłego, i zarazem przedstawił cały przebieg rokowań z rządem pruskim, poprzedzających wybór biskupa. Mowca zapewniał, że przy tych rokowaniach miano na celu tylko sprawy czysto kościelne i żadnej kwestji mającej związek z polityką nie dotknięto; uznano nowo obranego biskupa ze strony rządu było uważaniem w kołach decydujących jako zadosyćuczynienie najłagodniejszego wymaganiem starokatolików niemieckich. — Na temże posiedzeniu przyjęto z bardzo małemi zmianami ordynację synodalną i gminną dla kościoła starokatolickiego, wypracowaną przez komisję specjalnie do tego wyznaczoną. Ordynacja ta będzie następnie służyć za podstawę czynności pierwszego synodu starokatolickiego.

Biskup wrocławski z powodu niezastosowania się do nowych praw kościelno-politycznych ma być wkrótce pociągnięty do odpowiedzialności. Prasa urzędowa i półurzędowa wyzyskuje na swoją korzyść najmniejszy wypadek, aby tylko zdyskredytować duchowieństwo katolickie w mniemaniu ogółu. Tak np. nie nieznanie zajście na przedmieściu Chwaliszewo w Poznaniu pomiędzy matkami a dyrygentem szkoły, N. D. A. Zeitung podnosi do znaczenia jakiejś demonstracji ultramontańskiej. Znajdujemy tam bowiem podobne wyrażenia jak „zfanatyzowany tłum“, „wybijanie szyb“, co wcale nie da się zastosować do tego skromnego objawu troskliwości macierzyńskiej z powodu niesłusznej kary, ponoszonej przez dzieci. Jeżeli istotnie choć jedna szyba była przytem w szkole wybita, to zapewne stało się przypadkiem a przynajmniej nie z winy matek. Szczęściem, że lud zgromadzony przed szkołą, zachowywał się dosyć spokojnie; w przeciwnym bowiem razie postarano się temu zbiegowisku przypisać jakies cele polityczne. Zapewne w skutek wyrzekania prasy narodowo-liberalnej na powolność i pobłażliwość z jaką rząd bawarski wykonywa prawa wymierzone przeciwko Jezuitom i innym zakonom mającym z nimi niejakie powinowactwo, władze bawarskie obostrzyły w tym względzie swe postępowanie. Między innymi zaczęto znowu z większą gorliwością czuwać nad zakonem Redemptorystów i usuwać jego członków od wszelkiego wpływu na szkoły i kościoły.

Stronnictwo Welfów w Hanowerze z wielką gorliwością zajmuje się agitacją przedwyborczą. W programie politycznym tego stronnictwa niedawno ogłoszonym w miejscowych dziennikach, powiedziano między innymi: „Stronnictwo niemiecko-hanowerskie (tak bowiem nazywa siebie frakcja Welfów) broni nie tylko swego prawa, lecz zarazem walczy w obronie praw każdego pojedynczego państwa, przede wszystkim zaś swego króla — i dla tego pragnie zniesienia wszelkich aneksji, odbudowania królestwa hanowerskiego, rozumie się samo przez się, że tylko drogą prawną i środkami prawnymi, a mianowicie przez walne i zupełnie niezależne wybory.

W Szlezwigu znowu się pokazało kilka broszur treści politycznej, drukowanych w Kopenhadze. Celem tych broszur jest podniesienie poczucia duńskiego w tamtejszej ludności znacznie osłabionego pogłoskami o zbliżeniu się Danji do Niemiec. Szczególniej jeden z dzienników duńskich odznaczających się wściekłą nie-

nawością do Prusaków, bywa rozrzucającym wśród ludności północnego Szlezwigu w znacznej liczbie egzemplarzy. — Bardzo naturalnie, że w tej literaturze, mającej na celu propagandę, nie zostawiono poczywiej nitki na Prusakach, zaczynając od panującego a kończąc na o statnim urzędniczku pruskim przybywającym dla kawałka chleba wynaradawiać Duńczyków szlezwickich i zasiewać pomiędzy nich ziarna patriotyzmu prusko-niemieckiego.

W Szlezwigu i Holsztynie stronnictwo narodowo-liberalne jest bardzo słabe, i z obawy porażki przy wyborach bardzo opieszale chodzi koło swoich interesów. Cała jego czynność dotychczasowa polega na utworzeniu miejscowego komitetu wyborczego. Tymczasem stronnictwo postępowców bardzo gorliwie gotuje się do przyszłych wyborów i w obu tych prowincjach może liczyć na wielkie sukcesy.

## Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 18 września 1873 r.

Przed zagajeniem dzisiejszego posiedzenia radny Friedlein obnosił po sali wniosek „nagły“, traktując nim wszystkich w ogóle i każdego z osobna radców i zbierając nań podpisy. Wniosek ten opiewa: „że ponieważ dziennik Czas napisał onegdaj, że w radzie miejskiej tylko o to za zawsze pytać się trzeba, w czyim interesie coś się robi — rada miejska uchwała: wzywa się p. prezydenta, aby stanął w obronie czci rady miejskiej“ (to jest aby wytoczył proces Czasowi!).

Udało się rzeczywiście p. Friedleinowi zebrać na ten wniosek dwadzieścia kilka podpisów.

Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu różnych podań do rady, prezydujący p. Szlachetowski podał pod głosowanie wniosek p. Friedleina, który większością głosów przyjęty został. Atoli następujący przebieg posiedzenia dostarczył nam jaskrawej ilustracji, którą spostrzegł także p. Friedlein, że słowa Czasu (któreśmy wczoraj powtórzyli, pisząc się na nie zupełnie) mają w sobie pewną prawdę. — Sekcja gospodarcza bowiem, która od niejakiego czasu zasypuje radę projektami kupowania różnych realności i placów prywatną własnością będących, znowu dzisiaj wystąpiła z projektem, aby rada asygnowała jej 18,000 zł. na zakupno placów w celu utworzenia ulicy, mającej łączyć — Szlak z ulicą Długą.

Wniosek ten wywołał długą i bardzo ożywioną dyskusję. Sprawozdawca sekcji p. Rzewuski i p. Friedlein bronili wniosku sekcji znanym argumentem, że rada już przed rokiem uchwaliła uporządkowanie Kleparza, że zatem na nowy ten wydatek z konsekwencji zezwolić musi (!). Za zakupieniem zaś tych placów, według tych mówców, przemawiać ma głównie ta okoliczność, że na nich są wszelkie nieczystości i bajory, które trzeba zakupić, aby je oczyścić!

Przeciw wnioskowi sekcji przemawiali bardzo wymownie pp. Weigel i Chrzanowski. Pierwszy z nich przypomniał, że już dawniej, kiedy sekcja gospodarcza wniosła kupno realności Chrobonego na Kleparzu za 10,000 zł. w celu utworzenia tam ulicy, był on w zasadzie przeciw takiemu wnioskowi. Przekonał go wtedy jednak argument niektórych panów, którzy za tem kupnem byli, że ponieważ radny Zieleniewski zakupił w tamtej okolicy place na fabrykę i tam fabrykę swą przeniesie, trzeba uprzątnąć realność Chrobonego, aby przystęp do fabryki był łatwiejszy. Argument ten przekonał wtedy p. Weigla jako specjalnego obrońcy interesów handlu i przemysłu w Krakowie, i skłonił go do głosowania za zakupnem realności Chrobonego.

Kroku jednak tego żałuje dziś mocno mowca, a to tem bardziej, że sam p. Zieleniewski oświadczył mu świeżo, że już nie myśli dzisiaj stawiać fabryki na Pędzichowie, ale kupione tam place (które dziś mają dobry przystęp) sprzedać. Następnie mowca powstaje silnie przeciw gospodarce sekcji ekonomicznej, która chciałaby rozstrzonić grosz publiczny, do czego mowca ręki nie przyłoży i dlatego przeciw wnioskowi głosować będzie.

P. Chrzanowski podniósł następnie ważne względy formalne, które przemawiają przeciw wnioskowi sekcji.

Następnie liczne jeszcze głosy oświadczyły się przeciw temu wnioskowi, a szczególnie dobitnie przemawiał dr. Wróblewski, który zacytował różne dawne zakupna gruntów, pytając się, co się dzieje na tych gruntach? Stoją one pustkami i nie ma z nich żadnego użytku. „Czy wy panowie myślicie, rzekł mowca, że skarb publiczny jest na wasze zawołanie? Projekta wasze są nieuzasadnione i dlatego głosować będę przeciwko nim.

Radca Friedlein dwa razy zabrał głos, raz (przed dr. Weiglem), aby wykazać konieczność zakupienia owych placów z powodów sanitarnych (!), a po drugi raz, aby sprostować to, co powiedział dr. Weigl, jakoby sekcja gospodarcza dlatego wniosła kupno realności Chrobonego, aby radnemu Zieleniewskiemu utworzyć lepszy przystęp do przyszłej jego fabryki. Pan Friedlein oświadcza, że sekcja nie powodowała się taki-mi motywami, ale względami innej natury.

Za wnioskiem sekcji przemawia także p. wiceprezydent Strzelecki, który podnosi piękne położenie tej części miasta, którą właśnie sekcja chce uporządkować (między Szlakiem a ulicą Długą), i powiada, że tam ludność będzie się mogła zabudować, gdyż tam także koszary będą w bliskości! (Szczególnie wiceprezydent przemawiał zapewne ze stanowiska populacjonistyki). Niestety dyskusje nad tym wnioskiem przeciągnęły się aż do godziny 7 1/2, o której zabrakło kompletu tak, że przedmiot nie mógł być załatwiony. Mamy nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu wniosek sekcji już bez dyskusji odrzuconym zostanie.

Na zakończenie słówko o wniosku p. Friedleina. Wniosek ten dąży do steroryzowania dziennikarstwa, aby o radzie miejskiej krakowskiej nic ujemnego nie pisała! Naturalnie że celu tego najłatwiej dopiąć przez wytaczanie procesów dziennikom za każde słówko, które zdaniem jednego lub drugiego radcy „czynią ujemnie czci radzie miejskiej“. Bardzo to ładnie, jeżeli korporacja jakaś dbała jest o swoją cześć w równym stopniu nawet jak uczciwa kobieta: ale niechajże ci panowie pamiętają, że uczciwe kobiety nie tylko powinny unikać wszystkiego, co reputacji ich szkodzićby mogło, ale nawet powinny unikać wszelkiego pozorów, któryby mógł reputacji ich szkodzić. Otóż takich pozorów rada miejska a głównie sekcja ekonomiczna nie wystrzega się. Liczne w ostatnich czasach przeprowadzone w radzie wnioski sekcji ekonomicznej nosiły na sobie pozory prywatnych interesów — taki pozor nosiło na sobie kupno realności Chrobonego; taki pozor nosiło na sobie kupno kamieniołomu w Miękini za 35,000 zł.; taki pozor nosiło na sobie kupno narożnika domu Peterseima za 6500 zł.; taki pozor nosi na sobie sprawa budowy pomnika Straszewskiego; taki pozor nosi na sobie sprawa asfaltowania chodników w ryuku; — te pozory mogą być ładne, ale jeżeli ci panowie są tak dbali o cześć rady miejskiej, powinni unikać takich pozorów i baczeniejsze mieć ucho na głos opinii publicznej w mieście naszym, której sła bęm zaledwie echem są dzienniki krakowskie.

## Kronika petoczna i rozmaitości.

Kraków, 18 września.

**Obwieszczenie.** — Podaje się do publicznej wiadomości, iż wpisy do szkoły przemysłowej miejskiej rozpoczną się w dniu 20 września i trwać będą do końca tego miesiąca.

Wpisać można się w godzinach od 7 1/2 — 9 wieczorem w jednej z sal szkoły w pałacu biskupim; otwarcie zaś tejże szkoły nastąpi w dniu 1 października b. r.

Wzywa się przeto pp. majstrów, naczelników rękodzielniczych i warsztatów fabrycznych, aby stósownie do obowiązujących przepisów w powyższym terminie swych terminatorów i praktykantów zapisać a następnie czuwać nad ich regularnem uczęszczaniem do szkoły.

Dnia 15 września 1873 r. w Krakowie.

Z magistratu kr. g. m. Krakowa.

Dalsze wpisy do szkoły żeńskiej na Podwalu odbędą się dnia 27 (w sobotę), 29 (w poniedziałek) i 30 (we wtorek) b. m. w godzinach popołudniowych od 3—5. Wszystkie uczennice, które już poprzednio do tego zakładu uczęszczały, mają pierwszeństwo przed innymi i bezwarunkowo będą przyjmowane; uczennice zaś z innych zakładów, ponieważ sale szkolne zbyt wielkiej liczby pańienek po-

mieścić nie mogą, tylko wtenczas, jeżeli wykażą się bardzo dobrmi świadectwami. W tych samych dniach, t. j. 27, 29 i 30 b. m., ale w godzinach przedpołudniowych, począwszy od godz. 9, odbywać się będą egzamina wstępne i poprawcze.

**Stan cholery.** — We środę przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholere: 2, zostaje w leżeniu 10.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło we środę: 5, umarło 3, wyzdrowiał 1, zostaje w leżeniu 17.

Na Podgórzu we środę zachorował żołnierz z inżynierji wojskowej; zostaje w leżeniu 2 (w domach prywatnych).

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** dla załatwienia sprawy ważnej a zwłoki nie cierpiącej, odbędzie w piątek dnia 19 września r. b. o godz. 5 po południu posiedzenie nadzwyczajne, na które członkowie towarzystwa zechcą się licznie zgromadzić.

Kraków, 18 września 1873 r.

Za przewodniczącego: dr. A. Kremer.

Dr. Sciborowski, sekretarz stały.

**Z sądu karnego.** — W piątek dnia 19 września, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Tekli Kozłowskiej i 2-ch współników o kradzież.

**— Dziennika mód** wyszedł nr. 24 z d. 16 września i zawiera w części toaletowej 35 drzeworytów w tekście, rycinę kolorowaną, arkusz z krojami i wzorami haftów, wraz z objaśnieniami do wszystkich tych rysunków, w części zaś literackiej dokończony humorystki przez W. Skibę: „Młodość lekarzem“, wiersz p. Marję: „Ostatni z Herburtów“, biografię sławnego obrońcy sprawy kobiecej Johna Sturta Millera, kronikę „Z kraju i świata“ przez Omikrona, dokończenie zajmującej pogadanki p. Błędowskiego „O balonach“, recenzje kilku drobnych artykułów.

**Rektorat lwowski** akademji technicznej na mocy reskryptu ministerstwa wyznał i oświecenia z d. 6 września r. b. p. l. 11719 rozpisuje konkurs do 15 października 1873 r. celem obsadzenia nowoutworzonej w c. k. akademji technicznej we Lwowie jednej nadzwyczajnej katedry, tudzież jednej posady nauczyciela pomocniczego, a mianowicie: a) nadzwyczajnej katedry budownictwa drógowego i wodnego, tudzież encyklopedji tych nauk; b) jednej posady nauczyciela pomocniczego dla katedry budownictwa lądowego i mechaniki budowniczej. Do katedry nadzwyczajnej pod a przywiązana jest plac roczna 1200 zł. i dodatek aktywny w VII klasie rangi; z posadą pod b połączona jest remuneracja w rocznej kwocie 1200 zł. Ubiegający się mają swe podania, wystosowane do wys. c. k. ministerstwa wyznał i oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, wnieść do rektoratu c. k. akademji technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

**Nowi wygnancy.** — *Dziennik Pol.* donosi, że przed kilku tygodniami przybyli z diecezji chełmskiej do Galicji znowu dwaj księża obrz. gr. unickiego, prześladowani przez rząd moskiewski za wiarę: Jan i Walery Charlampowicz.

**Redakcja „Opiekuna dzieci naszych“**, która przy każdej sposobności odznacza się gorącą i szczerą chęcią służenia sprawie publicznej i której usiłowania zasługują ze wszelkimi na poparcie ze strony publiczności, ogłasza co następuje:

Dnia 18 b. m. przypada 100-letnia rocznica założenia drukarni Pillerów we Lwowie. Dla uczczenia zatem 100-letniej wytrwałej i zawsze znacznej pracy, podpisany przeznacza 50 egzemplarzy *Opiekuna dzieci* z r. 1873 do bezpłatnego rozdania między szkółki wiejskie, 50 egzemplarzy zaś po cenie tylko 2 zł. za cały rok. Numera od 1 stycznia zaraz zostaną rozdane i aż do 31 grudnia r. b. regularnie rozsyłane będą. Zgłaszać się należy wprost do administracji *Opiekuna dzieci*, Lwów l. 394. Szkółki nie posiadające funduszów szkolnych ustalonych, zostaną uwzględnione. Byłoby pożądanem, gdyby szan. sekretaryaty rad powiatowych zgłoszenia wraz ze spisem wszystkich szkółek w powiecie wygotowały, tym sposobem bowiem możnaby sumienniejszy zrobić wybór.

Uprasza się inne dzienniki o powtórzenie tego ogłoszenia. *Aleksander Kistelewski*,

wydawca i redaktor *Opiekuna dzieci naszych*.

**Z powodu panującej w Galicji cholery**, nie będą w tym roku rekruci samborskiego pułku piechoty, l. 77, imienia arcyks. Karola Salvatora, powołani do Pragi, gdzie pułk ich stoi załoga.

**Towarzystwo dramatyczne**, zostające pod kierownictwem p. Iwańskiego, daje obecnie przedstawienia w Przemysłu.

**Ruch telegramów w Przedlitawji.** — Przedlitawskie urzędy telegraficzne wysłały w pierwszym półroczu b. r. 79,717 państwowych



i służbowych depes, dalej 1,488,580 depes prywatnych w kraju a 349,361 za granicę. Razem tedy wysłano 1,917,658 depes.

Przyrząd do szybkiego pisania. — Przedlitawskie ministerstwo handlu i królewsko-węgierskie ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu przyznały pastorowi R. Malling-Hansenowi i mechanikowi C. P. Jursenowi z Kopenhagi wyłączny jednoroczny przywilej na wynaleziony przez nich przyrząd do szybkiego pisania, zwany „szybkopisem“, (tachygraf), na który wynalazcy już w r. 1870 otrzymali w Danii wyłączny przywilej na lat 15.

Międzynarodowa wystawa koni w Wiedniu ma być otwarta dzisiaj d. 18 b. m. w obecności cesarza, cesarzowej i króla włoskiego. Publiczność będzie mogła zwiedzać tę wystawę od wpół do 10 rano do 3 popołudniu, następnie do godziny 5 odbywać się będą predukcje z końmi t. j. oprowadzenie ich na rękę, jazda wierzchem i w zaprzęgu po hypodromach. Podobno także, jeżeli pogoda będzie sprzyjać, puszczonym będzie przy tej sposobności poraz pierwszy w górę „ballon captif“, o którego objętości można z tego mieć wyobrażenie, że do napełnienia go gazem potrzeba 36 godzin czasu.

Podrabiane 10-reńskie banknoty. — W Wiedniu przytrzymano w tych dniach posługacza miejskiego za wydanie podrobionego banknotu na 10 zła., wkrótce jednak pokazało się, że posługacz otrzymał banknot ten od nieznajomego mu człowieka za sprzedane bilety teatralne, w skutek czego puszczono go na wolność. Banknot podrobiony odbity jest na prasie i wykonany bardzo starannie. Są powody do przypuszczenia, że podrabiacze znajdują się w Węgrzech. W „banku narodowym“ (National Bank) znajduje się już 359 takich banknotów.

Numer Vaterlandu z 17 b. m. został skonfiskowany z powodu artykułu wymierzono przeciw królowi Wiktorowi Emanuelowi.

W mieście Cilli, w Styrii, podczas restauracji starego hotelu zapadły się w nim cztery sklepienia aż do piwnic. Na szczęście wypadek ten zdarzył się w nocy, kiedy robotników przy fabryce nie było.

Nowe polskie kółko rolnicze zawiązało się w Srodzie w W. ks. Poznańskim.

Choroby umysłowe na Podolu. — W Gołosie w korespondencji z gubernji podolskiej ciekawo, jeśli prawdziwe, znajdują się uwagi o stanie sanitarnym tej gubernji. Z wykazów statystycznych medycznych pokazuje się, że choroby umysłowe są tam bardzo rozpowszechnione. Lekarze utrzymują, że pochodzi to z zawierania małżeństw w kółku ścieśnionem, zawsze nieledwie między osobami bliżej lub dalej ze sobą spokrewnionemi, do tego stopnia, że wszyscy tam nieledwie są ze sobą spowinowaceni.

Pomiędzy ludem prostym dzieje się inaczej, dlatego też choroby umysłowe są między nim rzadkością, kiedy tymczasem klasa oświeconia i zamożna mnoży się pośród siebie melancholików, obłąkanych a nawet idiotów. Najwięcej spotkać można ludzi, mających pewne umysłowe zбочenia, które z nich nie czynią warjatów zupełnych, a przy zamożności i życiu bez trosk nie rozwijają się w zupełne obłąkanie. Smutny to stan jeżeli istotnie ma miejsce. Korespondent kończy przytoczeniem faktu że w ostatnich czasach ogromny spadek rodziny dostał się w ręce dwóch osób, z których jedna znajduje się w szpitalu warjatów, druga zaś w Kamieńcu na kuracji, także w chorobie umysłowej.

Przy seminarjum meteorologicznem w Poniewieżu w gubernji kowieńskiej założono stację meteorologiczną.

Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego wydane przez Kraszewskiego, wychodzą obecnie w Petersburgu w przekładzie rosyjskim.

„Halka“ opera Stanisława Moniuszki, utrzymuje się ciągle na repertuarze teatru Maryjskiego w Petersburgu.

Zakaz noszenia sukien zakonnych. — Birza donosi, że władza duchowna w cesarstwie rosyjskiem zabroniła osobom, które nie zostały jeszcze ostatecznie wyświęcone na mnichów, a które stanowią trzy czwarte części ogólnej liczby zakonników prawosławnych, nosić suknie zakonne, aby w ten sposób zgorszenia, których dopuszczają się te osoby, nie kompromitowały w opinii publicznej właściwego duchowieństwa.

Antoni Zamirowski, podoficer b. wojsk polskich, zmarł w Paryżu d. 10 b. m. przeżywszy lat 66.

Aleksander Myszowski, podporucznik 2 pułku ułanów, który w ostatnich czasach pracował u Rotszylda w Paryżu, zmarł tamże d. 10 b. m., przeżywszy lat 65.

Rodak nasz Wilkoński, który chlubnie miejsce był sobie wyrobił w dziennikarstwie francuskim i pisywał do dzienników zachodnich, powołany został przez prefekta Lyonu na przewodniczącego w wydziale administracji departamentu.

Kiedy w roku 1825 żądano od izby francuskiej 1 miliard franków na indemnizację dla emigrantów, jeden z członków izby, przerażony ogromem tej sumy, zawołał: „A wiecież panowie, że od czasów Chrystusa Pana dotąd jeszcze tyle minut nieupłynęło?“ Obecnie po wojnie francusko-niemieckiej wypłaciła Francja Prusom tytułem kontrybucji wojennej 5 miliardów franków, a ponieważ teraz od narodzenia Chrystusa liczymy lat 1873 t. j. dni 683,645 czyli minut 984,448,800 albo sekund 5,906,928,000, więc suma ta niespełna o jeden miliard jest

mniej od liczby sekund, jaka od narodzenia Chrystusa upłynęła.

W Paryżu przy ulicy Sedaine pokazywała się obrzymka, która choć miała dopiero lat 16, ważyła już 240 kilogramów. Podczas jednego przedstawienia d. 13 b. m. kiedy mnóstwo ludzi zgromadziło się do budy, aby podziwiać tę nadzwyczajność natury, obrzymka nagle zbladła, słabym głosem wymówiła kilka słów i omdlała upadła na ziemię. Dano jej natychmiast pomoc, ale napróżno — umarła uderzona apopleksją. Na jej trupa musiano osobno zamówić trumnę nadzwyczajnych rozmiarów, a do karawanu przyprządz jednego konia więcej niż zwykłe.

Nowy instrument muzyczny. — Fryderyk Kastner (syn uczonego Jerzego, członka akademii umiejętności paryskiej) wynalazł nowy instrument muzyczny, który ton swój zawdzięcza wpływowi i wibracjom gazu, zapalonego w tubach szklanych. Instrumentowi temu nadał miano pyrophon'u. Ton jego ma pewne podobieństwo do głosu ludzkiego, i do brzmienia harfy celjskiej, jest on dziwnie przejmujący i załosny, poetyczny i fantastyczny zarazem. Gounod twierdzi, że kombinacja wszystkich znanych na świecie instrumentów nie warta dwóch oktaw pyrophon'u. Podobno znakomity ten maestro ma prosić wynalazcy, aby mu pozwolił użyć jednego z swoich instrumentów do najnowszej opery „Joanna d'Arc“.

Miasto Londyn zajmuje obecnie trzy kwadratowe mile austriackie (690 angielskich) obszaru i liczy 4,025,659 ludności. Ulice Londynu mają razem 1402 1/2 mili austriackiej długości tj. wyciągnięte w jedną linię, sięgałyby od brzegu Tamizy przez Europę całą, Turcję azjatycką, Persję i Indie aż do przylądka Point de Galle na wyspi: Ceylon. Domów liczy Londyn 528,794 — omnibusów 1400 — fiakrów i doróżek 8108. Ludność skomunowała w roku 1872, oprócz 150,000 tonów dowiezionego mięsa, 243,000 wołów, 1,525,000 owiec i baranów, 30,000 cieląt i 8500 wieprzów. Policja londyńska liczy 10,712 głów.

Papierowe naczynia kuchenne. — W Ameryce zawiązało się towarzystwo noszące nazwę „American-Papier-Mache-Company“, które na sposób japoński wyrabia naczynia papierowe, w których można nawet gotować. Okólnik towarzystwa zapewnia, że naczynia te nie mają żadnego zapachu i że kwasy i woda na nie wcale nie działają. Zalety takich naczyń są widoczne, nie ulegają one stłuczeniu, nie pękają, a pod względem higienicznym mają wyższą wartość nad wszystkimi innymi. Obecnie fabryka utrzymywana przez rzeczono towarzystwo, wyrabia głównie miednice, dzbany, wazy, konewki, talerze i t. p. rzeczy.

HOTEL SASKI. Przyjechali: Dr. Erazm Ło-

baczewski adwokat, Erazm Nyko z żoną wł. d. z Wiednia; Marja Karońska ob. z Kongresówki; Walerja Cywińska żona rady dworu z Wilna; Ewa Delor obyw. z Krynicy; Kamilla Kochanowska obyw. z Warszawy; Jan Weałowski dr. z Wołynia; Antoni Makomaski z żoną wł. d. z Galicji.

Nadestane.

Kto złote lub srebrne zegarki i łańcuszki myśli kupić w Wiedniu podczas wystawy powszechnej albo chce wprost listownie zamówić, niech się uda do wszędzie znanej i najslawniejszej firmy Filipa Fromma, Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciw Wohlzeile w Wiedniu. — Czytaj dzisiejszy inserat.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 15 września.

Edykta. Krakowski sąd krajowy otworzył konkurs do majątku Fran. Kleina, handlarza skór w Białej.

Konkurs. Posada dyrektora i prefekty przy 8-klasowej miejskiej szkole żeńskiej w Krakowie. Posada nauczyciela geografii i historii w miejscowym realnym gimnazjum w Drohobyczu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Na kongres rolników i leśników w Wiedniu odbyć się mający, zaproszeni zostali z zachodniej Galicji: Alfred hr. Potocki z Łańcuta (nie z wschodniej Galicji proszony, jak o tym poprzednio donoszono), Henryk hr. Wodzicki z Krakowa, Karol Langie z Krakowa, Stanisław Żeleński z Grodkowie, Leonard Węzyk z Paszkwiki.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu.

Oświęcim, 17 września. — Na dzisiejszy targ oświęcimski dostawiono wołów sztuk 2487, bessarabskich sztuk 500, których na targ nie dopuszczono, płaconó za parę od 157—365 zła., za centnar mięsa loco Wiedeń 30—32 zła. Sztuk 1400 nie sprzedanych odchodzą do Wiednia na targ poniedziałkowy.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że z powodu świąt żydowskich rozpoczynających się w niedzielę d. 21 b. m. o zachodzie słońca, centralny komitet wyborczy dla zachodniej Galicji odłożył zgromadzenie wyborców, które się w niedzielę odbyć miało, na środę.

W Czechach ruch wyborczy zaczyna się ożywiać. Stronnictwo narodowe miało dzisiaj rozstać swą odezwę wyborczą a dziennik „Czech“ wczoraj już ogłosił listę kandydatów „stronnictwa prawa“. — Między innymi kandydatami tego stronnictwa znajduje się także hr. Hohenwart, proponowany na posła z Karłowarów (Karlsbad).

„Tages Presse“ zapowiada w wstępnym artykule nowe przesilenie w Wiedniu, już nie giełdowe, ale przemysłowe i handlowe a więc tem okropniejsze.

Z Berlina donoszą, że ks. Bismark powróci tam w niedzielę i zabawi przez czas pobytu króla włoskiego.

Kursa. — Wiedeń 17 wrześn. godz. — 4% zjednocz. dług państwa banku 69.35. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.30. — Losy z 1860 r. 101.75. — Akcje banku 969. — Akcje kredytowe 236. — Londyn 112.50. — Srebro 107.50. — Dukat — Lombardy 174.50. — Losy z 1864 r. 134. — Akcje franko-austr. 72.50. — Napoleony 8.98. — Akcje kolei Karola Ludwika 218. — Akcje kolei lwow. czern. 139. — Akcje kolei półn. wschodniej 110.50. — Akcje banku związkow. 51.25. — Oblig. indemn. gal. 75. — Akcje banku wied. dla obrotu 134. — Akcje anglo-banku 178. — Akcje kolei rzad. 345. — Kolei siedmiogrodz. — Kolei Rudolfa 156.50. — Tramway 217. — Banku budowy 78. — Akcje kolei wschodniej 62.50. — Akcje banku anglo-węg. 51.50. — Akcje kolei zjedn. 135. — Losy tureckie 62.50. — Losy premij. węg. 80.75. — Akcje kolei bogumiński. — Akcje kolei ces. Elżbiety 215.50. — Akcje kolei półn. zachodn. 203. — Akcje franco-hungaria 79. — Ogólny bank austr. 82. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway. — Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for 'KRAKOW, 18 września' and 'WIEDEN, 17 września'. It lists various financial instruments like bonds and stocks with their respective prices and exchange rates.

Table listing exchange rates for various banks and currencies, including 'Węgierskie poz. prem.', 'Kredytowe 1860 r.', and 'Obligacje'.

Table listing exchange rates for 'Akcje przemysłowe' (Industrial Stocks) and 'Listy zastawne' (Bills of Exchange) from various banks and regions.



## Ogłoszenie licytacji

Nr. 19966.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dostawy drzewa opałowego, sosnowego, łupkowego, grubego, suchego w ilości około 70 (siedmdziesiąt) sągów miary wiedeńskiej — z odstawą na miejsce każdego biura lub zakładu miejskiego odbędzie się w dniu 22 Września b. r. w gmachu Magistratu w biurze Wydziału ekonomicznego na II piętrze o godzinie 11ej przedpołudniem publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 10 złr. 50 cent. w. a. za sążeń.

Wadyum wynosi 70 (siedmdziesiąt) złr. w. a.

Deklaracje pisemne na stempel 50 cent. spisane i własnoręcznie podpisane przyjmowane będą w dniu oznaczonym do godziny 12ej przedpołudniem.

Warunki licytacji mogą być przejrane w biurze Wydziału ekonomicznego II piętro od strony klasztoru XX. Franciszkanów. (4612 1-3)

Kraków dnia 12 Września 1873.

## RUDOLF IWELSKI majster blacharski

w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 405.

Zaleca Szanownej Publiczności własny wyrób

### nagrobków metalowych

przedstawiających naśladowanie brzozy, oraz wieńców powojowych i bluszczowych do upiększenia nagrobków po umiarkowanej cenie. (4594 1-3)

Wszelkie zamówienia i naprawy dotyczące się mego zawodu dokładnie i sumiennie wykonywam.

## HANDEL

### H. FRITSCHA

W KRAKOWIE

otrzymał transport

## HERBATY

### prawdziwej chińskiej

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniej sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniej zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną familijną po 2 1/2 złr. za funt.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują jeden funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w opłombowanych paczkach będzie natychmiast odesłana. (4565 4-7)

Handel tenże poleca się także

### z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniej wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach niższych jako to: butelka starego Erlauera 65 cent., Vöslauera 80 cent., francuskie St. Julien 80 cent. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż na garnce i beczki.

## Ogłoszenie konkursu.

Rada Szkolna Okręgowa miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posady **Dyrektora i Prefekty** przy tu-tejszej ośmioklasowej miejskiej szkole żeńskiej.

Do posady Dyrektora przywiązana jest roczna etatowa płaca 1500 zł. w. a., która aż do 25 roku służby wzrastać będzie co 5 lat o 100 zł. w. a. Dyrektorowi służy prawo do emerytury według przepisów ustawy emerytalnej krajowej.

Do obowiązku Dyrektora należy kierowanie zakładem pod względem dydaktycznym i ekonomicznym, tudzież wykładanie nauk przynajmniej przez godzin sześć tygodniowo.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się winni:

- metryką urodzenia i przebiegiem życia,
- świadcstwem nieskazitelnej moralności,
- ukończonych studjów,
- egzaminem na nauczyciela do szkół średnich,
- praktyką nauczycielską już odbytą.

Do posady Prefekty przywiązana jest płaca etatowa 800 zł. w. a. z prawem emerytury i bezpłatnem mieszkaniem w zakładzie.

Obowiązkiem Prefekty jest czuwać nad porządkiem domowym, nad obyczajnością i przyzwoitością zachowaniem się uczennic, nadto wykladać nauki tygodniowo godzin dziesięć.

Osobna instrukcja oznacza zakres działania Prefekty i jej służbowy stosunek do dyrektora i nauczycielek.

Ubiegające się o posadę Prefekty winny złożyć metrykę urodzenia i wykazać kwalifikację do szkół wydziałowych, dłuższą praktykę nauczycielską i nieskazitelną przeszłość życia.

Kompetujący o te posady mają podania swoje w potrzebne dowopy należycie opatrzone przesyłać, jeżeli w publicznej zostają służbie, przez swe bezpośrednie zwierzchności; jeżeli nie są w służbie publicznej, wprost od siebie do Rady Szkolnej Okręgowej miejskiej w Krakowie.

Podania te nadesłane być mają najdalej do dnia 25 Października r. b.; spóźnione lub bez dokumentów nadesłane uwzględnionemi nie będą i proszącym bez skutku zwrócone zostaną.

C. k. Rada Szkolna Okręgowa  
miejska. (4596 2-3)

Kraków d. 6 Września 1873.

Seredyński. Dietl.

## Lekarz zębów i dentysta

magister **Adolf Lehrer** z Wiednia  
mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 94 naprzeciw handlu pana Stępińskiego i Grossa.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

### zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako też ze złota, które bez bólu osadza. Podróźni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostaje bez wyrwania zęba usmierzonem: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako też i inną masą wypełniającą. (4358 2-9).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu.

Młocarnia ręczna z fabryki p. Weila w Frankfurcie n. M. łaskawie mi przez Bank krajowy sprowadzona, okazała się po zrobionej próbie bardzo praktyczną. Orzeczenie p. Weila w niczem nieprzesadzone: słomy i ziarna bynajmniej nie psuje i dobrze wymłaca, na godzinę według zboża w przecięciu blisko dwie kopy. Z przyjemnością wyrażam niniejszem p. Weilowi uznanie i wszytkim właścicielom mniejszych posiadłości młocarnie żelazne z jego fabryki chętnie polecam.

Podgórze, d. 6 grudnia 1872.

**Bednarski.**

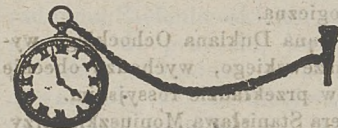
Młocarnie te sprowadzać można franco Kraków.

**Maurycy Weill jun.**

Frankfurt n. M. Seilerstrasse, 2.  
Wiedeń, Franzensbrückenstrasse 13.

3872(8-12)

## Przed oszukaństwem się ostrzeżaj!



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincyi. Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, którzy nie dają dostatecznej rekojmii. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, **dowód największej rzetelności.**

## Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cent. i 1 zł. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pieknie krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tanio.

Za 9, 10 i 11 zł. prawdziwy angielski zegarek z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugim szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiej złoczone w ogniu, tylko 12 zł. 50 cent.

12 i 15 zł. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepsze wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbita są dowody, że ani na sekundę się nie różni.

Za 15 i 18 zł. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z naśladowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 zł. srebrny cylinder z kółkiem złotem, mocnym krystalowym szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i piśmie poręczającym.

Tylko 15 albo 20 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwiczny, z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszemi wyrzucaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśmie poręczającym.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złoczone czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmie poręczającym.

Tylko 14 zł. taki sam, znacznie większy, z orientalnym drogoczkazem.

Tylko 16 albo 17 zł. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z krystalowym szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalion i piśmie poręczające darmo.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najszlachetniejszy, z podwójnemi krystalowemi szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem złota talmi, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 14 albo 17 zł. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłoczonego, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśmie poręczającym.

Tylko 18 i 20 zł. prawdziwy angielski najlepiej w ogniu złoczone srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniej emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 18 albo 20 i 25 zł. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwiczny, na 15 kamieni z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem skórzanym, pokrowcem i piśmie poręczającym.

Tylko 20 i 25 zł. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcający, z łańcuszkiem złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 30, 35 i 40 zł. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 zł. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwiczny z krystalowem szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 zł. dobry złoty remontoar z krystalowem szkiełkiem, 105 i 115 zł. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 zł. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z krystalowem szkiełkiem.

Oprócz tego wszelkie gdziekolwiek i przez kogokolwiekby ogłaszane zegarki taniiej.

## Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniem poręczeniem złr. 1 1/2, 3, 5 do 10.

## Listowne zamówienia

wykonuje się w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowem lub za przestaną gotówką. Na szczególne żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowem zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziej, a zawsze moje wymagania stoja na wysokości czasu.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki,

Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udać do mojej firmy

## PHILIPP FROMM

(4454 11-12)

Uhrenfabrikant, Rothenurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.

## SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. Stadt Hegelgasse Nr. 8 I. Stock (verlängerte Johannesgasse).

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.

Rideaux tules brodes, Certónnes, Velours, Reys de laine couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins, Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,

Céramique pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach na meble, w kobiercach, haftach i fajansach  
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Hegelgasse 8, na I em piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.